



Z Ewangelii św. Marka

Początek Ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym. Jak jest napisane u proroka Izajasza: „Oto Ja posyłam wysłańca Mego przed Tobą; on przygotuje drogę Twoją”. Głos wołającego na pustyni: „Przygotujcie drogę Panu, Jemu prostujcie ścieżki”. Wystąpił Jan Chrzciciel na pustyni i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów. Ciągnęła do niego cała judzka kraina oraz wszyscy mieszkańcy Jerozolimy i przyjmowali od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając przy tym swe grzechy. Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a żywił się szarańczą i miodem leśnym. I tak głosił: „Idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby się schylić i rozwiązać rzemyk u Jego sandałów. Ja chrzcilem was wodą, On zaś chrzcić was będzie Duchem Świętym”. †

Mk 1, 1–8

Gotowość zmiany

Niezwykłość postaci Jana Chrzciciela tkwi w tym, że był ostatnim z proroków Starego Testamentu. Swoją misją stawiał pieczęć po wielowiekowych trudach poprzednich proroków, posłanych przez Boga dla zachowania wiary w Izraelu i dla ożywienia nadziei na przyjście Mesjasza. Był wielki także przez owoce głoszonych prawd: gromadził tłumy nie tylko chętne go słuchać. Słuchacze zmieniali swe dotychczasowe życie: przyjmowali chrzest pokuty i tym samym stawali się znakami nadchodzącego Zbawiciela.

Na wzór swych poprzedników Jan oddał życie za Boże prawo. Jego męczeństwo jest jasnym dowodem, że prawda ma swą cenę. A ci, którzy przy niej trwają powinni być przygotowani na świadectwo, które nie wyklucza najwyższej ofiary. Szkoda, że zapowiedzi Jana Chrzciciela nie zawierały więcej szczegółów. Gdyby bliżej określił jak wielkie są konsekwencje „chrztu Duchem Świętym”, być może osiągnąłby jeszcze większą skuteczność przepowiadania. Znając historię Jezusa, korzystając z dziedzictwa Kościoła, wiemy o wiele więcej, niż słuchacze Jana Chrzciciela. A czy jesteśmy gotowi do zmiany naszego życia?